

Kto i co kupuje

# W sklepie z GPS-ami



**Turystyczny odbiornik GPS? Rzadko kupują go w ciemno. Raczej przychodzą i biorą dokładnie ten, który chcą. Upatrzone. Bo dowiedzieli się z internetu, od kolegi, zobaczyli, dotknęli.**

## Klienci

Mało jest takich, którzy się nie orientują. Nie pytają więc: jak to działa? czy nadaje się na grzyby? Wręcz przeciwnie. Chcą wiedzieć więcej, niż znajduje się w specyfikacji. Maniacy. Często długo „ciują” na wymarzony sprzęt. Pierwszy albo kolejny. Wymieniają oprogramowanie na nowe. Sami tworzą mapy. Dzielią się doświadczeniami.

Choć zdarzają się też „zieloni” z grubymi portfelami. Ci wydają kilka tysięcy za jednym zamachem. Dla siebie na jacht i do wędkowania. Dla żony do samochodu, żeby nie zgubiła się na trasie do centrum handlowego. Dla dzieci, aby powrót z wycieczki rowerowej był bezpieczny. Najchętniej wybierają sprzęt z górnej półki cenowej. Nie interesuje ich bubel. Wymagają coraz więcej. Żeby ekran był dotykowy. Pamięć duża.

Użytkowanie proste. Nie mają czasu na studiowanie instrukcji obsługi. Bo po co?

Niektórzy wreszcie przychodzą po narzędzia do pracy. Tacy taksówkarze. Mniej zwracają uwagę na jakość. Liczy się niska cena. Palmtopik na desce rozdzielczej zintegrowany z anteną GPS. W środku mapa nawigacyjna. Prosto do celu bez korków i błędzenia. Ale też wielu innych. Leśnicy, podróżnicy, poszukiwacze skarbów... Przeróżni.

## Palmtop z odbiornikiem

Wciąż największą popularnością cieszą się palmtopy (PDA) z odbiornikiem GPS zintegrowanym albo na kartach CompactFlash (CF) lub Secure Digital (SD). Niska cena oraz sprawny system nawigacji samochodowej AutoMapa [patrz NAWI 3/05] to główne powody, dla których urządzenia te „schodzą” jak świeże bułeczki.

Niewysoka cena rzadko idzie w parze z funkcjonalnością. Poza autem potencjał PDA z GPS-em w nawigacji jest mocno ograniczony. Fakt,

że może on służyć jako notes i kalendarz, czy nawet dyktafon. Ale na przykład do jazdy na rowerze lub na wycieczkę górską się nie nadaje – za delikatny. Sporadycznie klienci decydują się na rozwiązania bezkablówce – palmtop w samochodzie, a odbiornik na dachu. I choć Bluetooth jest technologią nowoczesną, to jednak nie znajduje uznania w oczach nabywców (m.in. z powodu konieczności posiadania przez odbiornik GPS własnego źródła zasilania).

## Klasyczny odbiornik

Do drugiej grupy turystycznych odbiorników GPS należy „klasyczny” sprzęt nawigacyjny, takich producentów jak Garmin czy Magellan. Zarówno obecni, jak i przyszli posiadacze garminów w końcu doczekali się mapy nawigacyjnej z prawdziwego zdarzenia. GPMa 3.0 [patrz NAWI 2/05] uzupełniła znaczącą lukę w możliwościach amerykańskiego sprzętu w Polsce, a tym samym wpłynęła na wzrost zainteresowania urządzeniami GPS obsługującymi mapy. Zarówno przeznaczonymi do samochodów, jak i do innej aktywności ruchowej. Wybierane są głównie odbiorniki z kolorowym wyświetlaczem, dużą pamięcią wewnętrzną i w miarę uniwersalne. Francuskie magellany to sprzęt u nas niezbyt popularny. Słaba promocja marki i nierozwinięta sieć dystrybucyjna powodują, że bogata oferta tej firmy jest prawie kompletnie w Polsce nieznaną.

## Którędy droga?

Posiadacze odbiorników GPS są coraz bardziej wymagający. Nie wystarcza im już prosta nawigacja samochodowa. Poszukują map topograficznych w mniejszych skalach, z siatką głównych dróg, ale przede wszystkim z warstwami i najważniejszymi punktami turystycznymi (schroniska, punkty widokowe itp.). Szczególnie potrzebne są mapy terenów górskich. Po pierwsze, ze względu na ich atrakcyjność turystyczną, a po drugie, z powodu grozących tam niebezpieczeństw. Oto pole do działania dla producentów map cyfrowych. Jeśli chodzi o oprogramowanie, to raczej nie należy spodziewać się rewolucji – już teraz zaspokajają one potrzeby przeciętnego użytkownika, a każdy dodatkowy element będzie tylko komplikował obsługę.

O sprzedaży u nas turystycznych odbiorników GPS będzie decydował stopień zamknięcia społeczeństwa. Jeśli będziemy się bogacili, to już wkrótce standardem stanie się kolorowy wyświetlacz, kilkadziesiąt megabajtów pamięci na dodatkowe mapy, wysokościomierz barometryczny, komputer podróży itp. Można też zaryzykować stwierdzenie, że za kilka lat rzadziej będzie się widywać i palmtopy z AutoMapą, i garminy z GPMa. Powoli wyprą je fabryczne systemy nawigacyjno-informacyjne producentów samochodów. Na razie, mimo wprowadzania na rynek nowych rozwiązań, z oferty nie są wycofywane także sprawdzone produkty sprzed kilku dobrych lat. Przykładem może być tutaj zabytkowy wręcz Garmin 12.

MAREK PUDŁO

